

Iza Matusiak-Kempa

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6753-167X>

e-mail: iza.matusiak@uwm.edu.pl

Spółeczny wymiar osobowej nazwy własnej – zarys problematyki

The social dimension of personal names – an outline of the issue

Abstrakt

W artykule omawia się typy strukturalno-semantyczne osobowych nazw własnych w perspektywie społecznych potrzeb poznawczych i komunikacyjnych. Artykuł dzieli się na dwie podstawowe części. W pierwszej partii tekstu argumentuje się na rzecz tezy, że kreacje nazewnicze są wyrazem asymetrycznych relacji jednostka – społeczeństwo, a nadanie nazwy osobowej, niezależnie od jej wydźwięku aksjologicznego, zawsze jest wyrazem nominacyjnej woli większości. W drugiej części artykułu rozpatruje się wpływ opozycji *swój – obcy* na kształtowanie się modeli semantyczno-formalnych nazwisk Polaków. Na podstawie socjologicznych definicji pojęć *swój* i *obcy* oraz zasady penetracji społecznej wyodrębnia się dwa zasadnicze typy struktur nazewniczych wyspecjalizowanych do nazywania osób. Pierwszy model realizują osobowe nazwy własne kreowane dla osób „obcych” i jest on zarezerwowany dla nazwisk tworzonych od nazw miejscowych i nazw etnicznych. Drugi model nazewniczy realizują onimy tworzone z perspektywy pojęcia *swój*. Tę matrycę charakteryzuje większa pojemność informacyjna, umożliwiająca szczegółowość deskrypcji. W modelu tym mieszczą się onimy kreowane ze względu na cechy psychiczne, fizyczne, wykonywany zawód i relacje rodzinne człowieka. W tej części artykułu zwraca się także uwagę na językowe i pozajęzykowe kryteria, które spełnia komunikatywna nazwa osobowa.

Słowa kluczowe: opozycja *swój – obcy*, schematy strukturalno-semantyczne antroponimów, motywacja antroponimów

Abstract

The article discusses structural and semantic types of personal names in the perspective of social cognitive needs and communication needs. The article is divided into two parts. In the first part it is argued that naming creations are an expression of asymmetrical relationship between an individual and the society, and that giving a personal name (regardless of its axiological tone) will always be an expression of the shared will of the majority. The second part of the article focuses on the influence of the ‘our man – a stranger’ opposition on the formation of formal names of Poles. Based on the sociological definitions of concepts of ‘our man’ and ‘a stranger’ as well as the principle of social penetration two basic types of naming structures are distinguished. The first model is reflected in personal

proper names created for 'strangers' and is reserved for surnames created on the basis of names of places or ethnic names. The second model is implemented in names created from the perspective of the concept of 'our man'. This matrix is characterized by a greater information capacity facilitating a detailed description and includes names created on the basis of mental and physical characteristics, occupations and family relations. This part of the article also draws attention to language-related and non-language-related criteria which communicative personal name has to meet.

Key words: opposition *our man* – *stranger*; structural and semantic anthroponyms, anthroponomic motivation

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się wpływowi potrzeb poznawczych i komunikacyjnych na proces tworzenia osobowych nazw własnych¹ jako jednostek znaczących i nadawanych intencjonalnie przez otoczenie. *Nomina propria* traktuję jako znaki językowe o szczególnym statusie ontologicznym i epistemologicznym z kilku powodów. Po pierwsze, do zerwania więzi semantycznej z denotatem, nazwa osobowa oznacza i charakteryzuje człowieka, wpływając tym samym na relacje między wspólnotą nazywającą a jednostką nazywaną. Po drugie, nawet po zerwaniu więzi znaczeniowej z identyfikowaną osobą, onim, funkcjonując w potocznej komunikacji, na mocy znaczenia etymologicznego poprzez negatywne lub pozytywne asocjacje odsyła do pojęć, o różnej hierarchii ważności z punktu widzenia funkcjonowania wspólnoty. Po trzecie, szczególny charakter *propriów* wynika z tego, że są one swoistą własnością osób przez nie identyfikowanych, stałą werbalną identyfikacją, koncentrującą uwagę odbiorców na określonej cesze jednostki, która decyduje o postrzeganiu człowieka przez jej pryzmat.

W toku rozwoju polskiego systemu antroponimicznego ukształtowało się pięć podstawowych modeli semantyczno-formalnych nazwisk, tj. stworzonych od następujących podstaw: apelatywów o charakterze przezwiskowym, imion własnych, nazw zawodów, nazw miejscowych oraz nazw etnicznych. Nazwy osobowe kreowane w odpowiedzi na określone pytania o człowieka, tj.: jaki jest?, czyj jest?, jaki wykonuje zawód?, skąd pochodzi?, ogólnie nakreślają potrzeby poznawcze dotyczące osób ze wspólnoty i spoza niej (Bubak 1986: 39–40). Ze względu na zróżnicowany potencjał kodowania informacji

¹ Współcześnie do takich nazw należą przezwiska, w przeszłości zaś były to osobowe nazwy własne (późniejsze nazwiska) kreowane intencjonalnie od określonej podstawy derywacji tak, że podstawa ta identyfikowała i charakteryzowała człowieka ze względu na jego cechy fizyczne lub psychiczne, pochodzenie, zawód, relacje rodzinne.

wymienione kategorie nazw stały się poręcznymi matrycami ułatwiającymi poszczególne kreacje onimiczne.

Jeżeli analizujemy antroponimy ze względu na dwie pełnione przez nie funkcje, czyli deiktyczną i orzekającą, to można zauważyć, że im słabsza więź społeczna denotata z nazywającą wspólnotą, tym wyraźniejsza funkcja referencjalna onimu. Do tego typu nazw można zaliczyć nazwy odmiejscowe i odetniczne (skąd pochodzi?, gdzie mieszka?). I analogicznie: im bliższe relacje jednostki ze wspólnotą, tym większa uważność kreatora nazwy w obserwacji cech indywidualnych, wręcz osobistych, a co za tym idzie – wyraźniejsze wyeksponowanie funkcji predykatowej onimu. Do tej kategorii można włączyć nazwy odapelatywne (jaki jest?), odzawodowe (kim jest z zawodu?, jaką pełni funkcję w społeczności?) i patronimiczne (czyj jest?). Jeżeli bliżej przyjrzeć się propriom o wyrazistej funkcji orzekającej, to można z kolei zaobserwować następującą zależność: im wyższa ranga cechy (komunikowanej przez nazwę) w systemie pojęciowym wartości i antywartości, tym ważniejsza rola danego pojęcia w procesie tworzenia/aktualizowania wspólnotowych narracji, które są formą komunikacji międzyludzkiej prowadzącą do sensotwórczej interpretacji świata mającej status paradygmatu (Trzebiński 2002: 13).

Kluczowe założenia, z których wynikają interakcyjne i społeczne konteksty naświetlające ogląd nazw osobowych, są oparte na roli języka eksponowanej w badaniach socjolingwistycznych, którą Stanisław Grabias syntetyzuje w następujący sposób:

1. Język jest tworem społecznym i podobnie jak inne zjawiska powstałe w aktach społecznych zachowuje w swej istocie piętno zbiorowego pochodzenia: jednostki nie mogą go tworzyć dowolnie, jego indywidualne użycia zależne są od użycy zbiorowych.
2. Język jako narzędzie komunikacji jest także sposobem interpretowania rzeczywistości i w związku z tym warunkuje zarówno wszelkie zachowania społeczne, jak i zachowania indywidualne. (Grabias 2019: 22)

Wywód w niniejszym artykule jest podporządkowany następującym tezom: 1. U podstaw kategoryzacji osób leży opozycja *swój – obcy*, która ma również wpływ na specyfikę aktu kreacji antroponimów oraz typy modeli semantyczno-formalnych nazw osobowych, które są skondensowaną formą przekazywania informacji o osobach z otoczenia; 2. Akt nominacji ma charakter umowy społecznej i jest definiowaniem relacji między wspólnotą a jednostką, przy czym: 3. Nadanie nazwy przez otoczenie jest przejawem asymetrycznych relacji między grupą społeczną a jednostką.

Przywoływane w dalszej części onimy mają obrazować poszczególne kategorie semantyczno-strukturalne nazwisk oraz dowodzić ponadczasowości mechanizmów mentalnych towarzyszących kreacjom antroponimicznym. Dlatego jako materiał egzemplifikacyjny cytowane są zarówno staropolskie

nazwy osobowe, jak też współczesne nazwiska Polaków (w przeszłości kreowane z określonych powodów komunikacyjnych)² oraz propria zaczerpnięte z opracowań poświęconych nieoficjalnym antroponimom współczesnym mieszkańców wsi (Łobodzińska, Tomczak 1988; Ziajka 2014).

2. Kreacja nazwy osobowej jako przejaw asymetrycznych relacji społecznych

Ferdinand Tönnies (2008: 27–41) charakteryzuje kilka rodzajów więzi międzyludzkich opartych m.in. na wspólnocie krwi lub zajmowaniu tego samego terytorium. Jego zdaniem dla mniejszych społeczności charakterystyczne są relacje sąsiedzkie. Bliskość domostw i gruntów wymuszają konieczność spotkań, wspólnej pracy i określenia zasad tworzących ład, który buduje się na systemie wartości, z których najważniejsze miejsce zajmują wartości moralne i sakralne. Pierwsze z nich regulują codzienne relacje międzyludzkie, drugie, nadbudowane na wartościach moralnych, dodatkowo integrują przez oddawanie czci temu samemu bogu i strach przed jego karą. Jak podkreśla Charles Horton Cooley (2005: 264), efektem bliskiego obcowania jest nie tylko harmonia i miłość, ale także różne namiętności targające osobą podporządkowującą się „dyscyplinie wspólnego ducha”. Niemniej jednak główną ambicją jednostki utożsamiającej się z celami i zasadami wspólnoty jest zdobycie jej akceptacji, która jest formą nagrody za przestrzeganie i interioryzację określonych zasad prowadzących do sukcesu grupy³.

Owocna i bezkonfliktowa współpraca jest możliwa wtedy, gdy jednostka akceptuje i realizuje rolę, którą wyznaczyła jej zbiorowość, czyli poddaje się oczekiwaniom grupy, do której należy. Spostrzeżenia Ervinga Goffmana na temat rytuałów, które towarzyszą wszystkim interakcjom społecznym, można odnieść także do relacji typowych dla małych wspólnot, por.:

² Współczesne nazwiska Polaków są najobszerniejszym rezerwuarem wiedzy na temat sposobów kreowania nazw osobowych, tak pod względem strukturalnym, jak i pod względem motywacji semantycznych. Ponieważ współczesne nazwiska są efektem długowiekowego procesu językowego, to można z nich rekonstruować stałe potrzeby poznawcze przejawiające się w spontanicznych aktach nominacji. Wymogi prawne dotyczące obowiązku posiadania nazwisk wprowadziły dopiero państwa zaborcze, wcześniej nazwiska, mimo że były dziedziczne i wykazywały tendencje do niezmienności formalnej, były formami uzualanymi (szerzej np.: Rymut 1998: 145–156).

³ Ch. H. Cooley (2005: 370) pisze: „Jedność moralna [...] dopuszcza i nagradza energiczną ambicję; ale ta ambicja musi albo być skierowana na sukces grupy, albo przynajmniej nie może być z nim niezgodna. Najpełniejszą samorealizację osiągnie ten, kto zawrze namiętne uczucie do samego siebie w celach przyjacielskiego związku i spędzi swe życie na ich osiąganiu. Ideał jedności moralnej uważam jak gdyby za matkę wszystkich społecznych ideałów”.

Uniwersalna natura ludzka nie jest czymś specjalnie ludzkim. Uzyskując ją, człowiek staje się konstrukcją zbudowaną nie z wewnętrznych skłonności psychicznych, ale z odcisniętych na niej reguł moralnych. To one, o ile ich przestrzega, przesądzają o jego samocenie i ocenie współuczestników spotkania, alokacji uczuć i praktykach, które będzie stosowała w celu utrzymania przepisanej, obowiązkowej równowagi rytualnej. Sama zdolność przestrzegania zasad moralnych może i należy do jednostki, ale określony zbiór tych zasad, który czyni ją jednostką ludzką, wynika z wymogów rytualnej organizacji zdarzeń społecznych. (Goffman 2006: 45)

Wrażenia i wiedza na temat człowieka kumulowane są w nazwie nadawanej przez otoczenie. Aby wyraz mógł pełnić funkcję nazwy osobowej, pomysł kreatora nazwy musi być zaakceptowany przez wspólnotę, która będzie się daną nazwą posługiwać. Sama propozycja nadania określenia identyfikującego nie jest więc równoznaczna z powstaniem nazwy. Społeczny, interakcyjny i negocjacyjny charakter kreowania i funkcjonowania propriów sygnalizowała Aleksandra Cieślikowa (2001: 103), pisząc:

Wyobraźnia twórców przezwisk jest wyobraźnią kreującą. Musi istnieć trafny pomysł, odpowiednio podany, który wywoła akceptację, a wtedy przezwisko, często okazjonalne, zastyga w nazwie.

Ten wspólnotowy rytuał nominacji jest więc w istocie aktem przypisania jednostce określonej roli ze względu na jej predyspozycje, ale jest także zdefiniowaniem postawy otoczenia wobec nazywanej osoby. Akt kreacji nazwy odbywa się pod presją woli grupy, która z definicji dysponuje siłą (por. Tönnies 2008: 40). Twórca nazwy musi więc albo przewidzieć taką treść i formę onimu, która trafi w gust i potrzeby poznawcze wspólnoty komunikatywnej, albo w przypadku braku akceptacji zmodyfikować pomysł. Jeszcze mniejsza rola w akcie kreacji nazewniczej przypada samej jednostce nazywanej. Może ona tylko pośrednio, nie zawsze i w tylko w ograniczonym zakresie wpływać na to, jak będzie ją postrzegać otoczenie i jaką etykietą ją opatrzy. Starając się zasłużyć na dobrą opinię wspólnoty, osoba nazywana jedynie zwiększa szanse, że z całej wiązki cech charakterystycznych zostanie wybrana cecha pozytywna i ta zostanie utrwalona w przypisanej jej jednostce propriальной.

Współcześnie mieszkańcy wsi najczęściej nie wiedzą, jakie miana służą ich identyfikacji w środowisku. Ewa Oronowicz-Kida (2009: 233) pisze, że antroponimy nieoficjalne są używane wyłącznie pod nieobecność osoby przezywanej lub podczas kłótni z nią, co wskazuje na ich negatywny wydźwięk, który ma być bolesny dla denotata. Badaczka przyznaje także, że przezwiska używane w małych wspólnotach są niechętnie wyjawiane osobom spoza środowiska. Z takimi obserwacjami zgadza się również Beata Ziajka (2014: 175), która powołując się na wypowiedzi samych użytkowników przezwisk, pisze:

Przykładem językowej broni wymierzonej przeciwko negatywnym wzorcom są przezwiska, które uderzają w rodziny (lub w poszczególnych członków) sprzeniewierzające się uświęconym tradycją normom.

Analizy nazwisk odapelatywnych wskazują, że wśród podstaw motywacyjnych znaczną część stanowi bardzo zróżnicowana pod względem semantycznym leksyka z pola pojęciowego wartości moralnych, co też wskazuje na ich wysoką pozycję w potocznym systemie wartości (por. Kaleta 2007: 158–191). Nominacje podporządkowane opozycji *dobry – zły* w znaczeniu moralnym były sposobem ujawniania tego, co niewidoczne, tj. intencji, motywów działań, czyli można je interpretować jako sposób informowania przed skutkami złych /dobrych działań jednostki. Jeżeli zgadzamy się z twierdzeniem E. Goffmana, że człowiek „w teatrze życia codziennego” jest aktorem dostosowującym swoje „występy” do oczekiwań „publiczności”, to odkrycie jego prawdziwej natury, skłonności i intencji musi być szczególnie cenne poznawczo. Nazwa odsyłająca do antywartości moralnych używana w codziennej komunikacji jest nie tylko ostrzeżeniem dla wspólnoty, ale jest także ostrzeżeniem dla każdego członka grupy, że zachowanie niezgodne z przyjętymi zasadami naraża na negatywną reakcję ze strony przeważającej reszty. Taki zasób wiadomości o niepożądanych cechach człowieka integruje zbiorowość poprzez skupienie uwagi na osobie *innej*, którą od zakwalifikowania do kategorii zagrażający *obcy* dzieli bardzo subtelna granica (por. np. Pleszczyński 2018: 181–196; Wójcicka 2018: 127–138). Nazwa własna, stając się trwałym określeniem człowieka, podąża jednocześnie za człowiekiem, dokumentując określone fakty z przeszłości konkretnej jednostki lub jej przodków, a jednocześnie idzie przed człowiekiem jako jego etykieta. Jeżeli budzi pozytywne konotacje, ewokując pożądane przez wspólnotę wartości, to daje ona człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli zaś jest nazwą budzącą negatywne konotacje, staje się stygmatem, znakiem ostrzegawczym, nakazującym czujność, dystans, a nawet wrogość – w zależności od hierarchii cechy komunikowanej w nazwie. Mniejszy ładunek ekspresji aksjologicznej można przypisać deskrypcji zawartej w nazwie osobowej *Zimny* : *zimny* ‘obojętny, nieczuły’ niż np. *proprium*: *Ucisko* : *uciskać* ‘ugniatać, gnębić’ NP, *Szuj* : *szuja* ‘szubrawiec’ NP.

3. Typy strukturalno-semantyczne osobowych nazw własnych w perspektywie opozycji *swój – obcy*

W socjologii wyróżnia się m.in. następujące typy obcego: 1. Ktoś, kogo ze społeczeństwem nie łączy żadna więź; obcy w przeciwieństwie do swojego, nie tworzy danej kultury i w niej nie uczestniczy; 2. Ktoś, kto bardzo różni się

plemiennie, rasowo i kulturowo. Do tej grupy zaliczane są te osoby i grupy, z którymi się nie stykamy i których nie znamy. Na percepcję *obcego* nakłada się kilka siatek, czyli sądy odruchowe, racjonalne, tendencja do indywidualizacji człowieka za pomocą wyróżnienia w nim cech szczególnych oraz skłonność do generalizacji uwarunkowana wiedzą i doświadczeniami podmiotu stykającego się z *obcym* (szerzej: Benedyktowicz 2000: 39–59). Opozycja *swój – obcy* w powyższym rozumieniu uruchamia podobne mechanizmy kategoryzacyjne jak antynomia *inność endotyczna – inność egzotyczna*. O pierwszej z nich mówimy, gdy dotyka nas bezpośrednio, często odczuwamy ją jako zagrożenie. Definicję *inności egzotycznej* spełniają osoby pozostające poza naszym terytorium, mogą być nam obojętne lub stanowić poznawczo-ludyczną atrakcję. Tego typu inność nie jest inwazyjna, zajmuje naszą uwagę wtedy, gdy tego chcemy. Powyższy podział inności na *egzo-* i *endotyczną* opisany przez Jana Pleszczyńskiego (2018: 188–189) można przełożyć na podstawy kategoryzacji osób za pomocą kreacji antroponimicznych, toteż został on zaadaptowany na potrzeby opisu systemu nazw(isk)otwórczego i posłużył do wyodrębnienia dwóch jego zasadniczych podtypów: *egzo-* i *ednoonimicznego*.

Na powyższe rozróżnienie pozwala analiza poszczególnych kategorii nazwisk Polaków, które, jak zaznaczono wyżej, kształtując się w wielowiekowych procesach historycznojęzykowych, w niejednakowym stopniu stwarzały możliwość nasycenia nazw indywidualizującymi informacjami o denotacie. Stopień szczegółowości deskrypcji, które umożliwiały kategorie semantyczno-formalne nazwisk, ma charakter radialny: im człowiek bardziej oddalony od centrum, czyli grupy społeczno-komunikatywnej, tym bardziej ogólna charakterystyka osoby zawarta w jej nazwie. Tak więc osoby z najbliższego otoczenia społecznego najczęściej są charakteryzowane pod względem pozytywnych lub negatywnych cech charakteru, wyglądu, rodzaju wykonywanego zajęcia, ze względu na relacje pokrewieństwa, wykonywany zawód. Większość obserwowanych zjawisk i ludzi nie podlega zaś drobiazgowym analizom, co znajduje też potwierdzenie we frekwencji nazwisk najczęstszych i najrzadszych. Katarzyna Skowronek, opisując nazwiska Polaków pod względem statystyczno-kognitywnym, wykazała, że nazwiska najczęstsze stanowią zaledwie 0,74% wszystkich używanych nazwisk w Polsce, ale nosi je aż połowa Polaków. Nazwiska najrzadsze tworzą nasz oficjalny słownik nazwisk w 51%, ale nosi je tylko 0,73% Polaków (Skowronek 2001: 80).

Powyższe obserwacje pozwalają zauważyć, że pięć podstawowych modeli semantyczno-formalnych nazwisk wyspecjalizowało się w identyfikowaniu osób z dwóch perspektyw. Pierwsza z nich, tj. perspektywa endoonimiczna, wyznacza identyfikowanie osób z perspektywy pojęcia *swój*, kierującej kreacjami nazewniczymi charakteryzującymi i identyfikującymi jednostki

przebywające w układzie społecznym i wchodzące ze sobą w interakcje. W modelu ednoonimicznym mieszczą się propria derywowane od apelatywów (jaki jest pod względem psychicznym/fizycznym?), nazw zawodów (czym się zajmuje?) i wskazujące na relacje rodzinne (czyj jest?). Perspektywa egzo-onimiczna zarezerwowana jest dla identyfikowania osób spoza wspólnoty, postrzeganych jako obcy niestanowiący zagrożenia, nieobjęci szczególną uwagą. Takiej perspektywie widzenia osób służą formy tworzone od nazw miejscowych i etnicznych.

3.1. Perspektywa egzo-onimiczna

Osobowe nazwy własne tworzone od nazw miejscowych i etnicznych cechuje znaczny stopień ogólności informacyjnej. Jeżeli ktoś identyfikuje się w odniesieniu do miejsca, z którego pochodzi (np. nazwisko *Dąbrowski* derywowane od licznych nazw miejscowych typu *Dąbrowa* lub *Dąbrówka*; *Sadkowski* – od nazw miejscowych typu *Sadkowice*, *Szadkowice*, *Sadek*, *Szadek* NP), to tworzy się nazwę, która potencjalnie przysługuje wszystkim osobom z miejsca wskazywanego przez podstawę derywacji⁴. Podążając za takim tokiem myślenia, należy stwierdzić, że jeszcze mniej indywidualizujące są nazwy odetniczne, jak np. *Tatar*, *Turek*, *Francuz*, *Kaszuba*, *Litwa* (SEM 4: 1–20), ponieważ oznaczają człowieka ze względu na przynależność do jeszcze większej grupy i zamieszkującej jeszcze większe terytorium niż wieś czy miasto. W porównaniu z przezwiskami odapelatywnymi nadawanymi ze względu na indywidualne czy osobiste cechy wyróżniające, nazwy odmiejscowe indywidualizują słabiej niż te odapelatywne, które są czytelne tylko dla wspólnoty kojarzącej osobę z jej nazwą osobową. Te drugie pełnią szczególną funkcję komunikacyjną, chociażby ze względu na prymarnie wartościujący i impresywny charakter, podczas gdy nacechowanie wartościujące nazw odmiejscowych i odetnicznych jest wtórne – oparte na konotacjach lub stereotypach kulturowych (por. Bartmiński 2007: 256–260).

Opozycję *swój* – *obcy* można widzieć także u podstaw kreacji nazw osobowych wskazujących na to, że identyfikowana osoba pochodzi z innego miejsca niż zajmowane przez wspólnotę. Czujność i wagę tej antynomii w procesach kategoryzacji potwierdza pierwsze miejsce nazwiska *Nowak* na liście frekwencyjnej nazwisk Polaków (Skowronek 2001: 81). Do onimów rejestrujących obcość zaliczają się także jednostki, jak np.: *Nienaszew* : *nie* + *nasz* NP; *Nowy* : *nowy* NP; *Nowotny* : *nowotny* ‘człowiek nowy, przyjmujący

⁴ Nazwiska odmiejscowe tworzą albo na oznaczenie posiadania danej miejscowości, albo zamieszkiwania tej miejscowości (szerzej zob. Kaleta 2007: 40–61).

nową wiarę' NP; *Przybycień* : *przybycień* 'przybysz' NP; *Przychodni* : *przychodni* 'przybysz' NP; *Przychodzień* : stp. *przychodzień* 'przybysz, obcokrajowiec' NP; *Przychoży* : *prychoży* 'przybysz' NP; *Cudzewicz* : *cudzy* SEM 1, por. gw. *cudzy* 'nie krewny, obcy' SGP.

W kontekście specyfiki aktu kreacji nazewniczej, której celem jest identyfikacja i charakterystyka osób, interesująco przedstawia się motywacja nazw osobowych, które utworzone są od leksemów z pola semantycznego leksemu *swój*, por.: *Swojak* : gw. *swojny* 'swój, własny' NP.; *Naszyniec* : *naszyniec* 'ziomek, rodak' SEM, SXVI; *Kardasz* : stp. *kardasz* 'krewny, jednoplemiennik' SONP; *Tubylczuk* : *tubylec* 'człowiek urodzony w danym kraju, regionie' NP; *Ziomek* : *ziomek*, stp. *ziemek* 'krewniak, współmieszkaniec' NP; *Ziemak* : *ziemak* 'rodak', 'krewny' NP; *Sury* : stp. *szurzy* 'krewny' NP; *Szurzyn* : stp. *szurzyn* 'krewny' NP; *Rodak* : *rodak* SEM 1; por. *rodak* 'ziomek, człowiek tej samej narodowości'; dawniej 'krajan, człowiek pochodzący z tej samej okolicy'; 'człowiek pochodzący z tego samego rodu' Boryś: 515. Wydaje się, że charakterystyka osoby ze względu na swojskość niesie jednocześnie informację o jej wcześniejszej *obcości*. Ponieważ wszystkie osoby ze wspólnoty wpisują się w kategorię *swój* albo ze względu na wspólnie zajmowane miejsce, albo podzielany system wartości, to nie ma potrzeby o tym tej wspólnoty informować. W takim ujęciu swojskość nie jest cechą wyróżniającą i identyfikującą człowieka. Można przypuszczać, że powodem poznawczym, by taki fakt oznajmić, jest np. to, że ktoś spoza wspólnoty w wyniku obserwacji i pozytywnej weryfikacji został zakwalifikowany/przyjęty do swoich, czego wyrazem jest zawierająca tę informację nominacja. Wydaje się, że tylko w takim przypadku nazwa nie odzwierciedla cechy oczywistej (tym samym mało wyrazistej pod względem identyfikacyjnym) i nie jest onimicznie redundantna.

3.2. Perspektywa ednoonimiczna

Rozeznanie w przynależności człowieka do określonej wspólnoty społecznej, narodowej czy rodzinnej jest podstawową wiedzą, której potrzebujemy, by dokonać wstępnej kategoryzacji bliźniego. Erving Goffman (2008: 31) pisze:

Kiedy jednostka staje wśród innych, zazwyczaj starają się oni zdobyć o niej informacje albo wykorzystać informacje już posiadane [...] Zdobycie informacji tylko w części jest celem samym dla siebie; zazwyczaj chodzi o powody czysto praktyczne. Informacje o jednostce ułatwiają zdefiniowanie sytuacji, pozwalają na wcześniejsze zorientowanie się, czego ona będzie oczekiwać od innych i czego inni mogą od niej oczekiwać. Dzięki tym informacjom będą wiedzieli, jak się zachowywać, by wywołać u niej pożądaną reakcję.

Gdy posiadziemy wiedzę o tym, skąd ktoś pochodzi, to zaczynamy interesować się cechami bardziej szczegółowymi: usposobieniem, wadami i zaletami ciała i umysłu. Zgodnie z zasadami penetracji społecznej taki porządek poznawania drugiego człowieka jest naturalny i uniwersalny: poznanie zaczynamy od najbardziej ogólnych danych biograficznych, jak pochodzenie, wiek, wykształcenie, by na dalszych etapach osiąść informacje na temat gustów, zainteresowań, a w jeszcze bardziej zaawansowanym stadium tworzenia relacji – poznać czyjeś cele i aspiracje. We względnie małej wspólnotce komunikatywnej te najbardziej zewnętrzne dane są oczywiste – wszyscy pochodzą z tego samego miejsca.

Jeżeli analizujemy motywy kreacji nazw osobowych reprezentujących poszczególne kategorie semantyczno-formalne z perspektywy ich użyteczności w potocznej komunikacji danej społeczności, to warto zastanowić się nad warunkami, które powinna spełniać trafna nazwa własna. Ogólne odpowiedzi na ten temat przynoszą nam już same omawiane podstawowe typy semantyczno-formalne nazwisk Polaków dyktujące wstępną selekcję informacji zawartych w nazwach. Systematyczność pojawiania się określonych struktur nazewniczych pozwala dookreślić cechy dobrej nazwy własnej, będące wynikiem skrzyżowania się dwóch kryteriów. Pierwsze z nich ma charakter pozajęzykowy i dyktuje wybór informacji, która zostaje utrwalona w nazwie, np. widoczna cecha fizyczna, informacja o denotacie deszyfrowana na podstawie wiedzy wspólnej, jak np. w przypadku nominacji sytuacyjnych, informacja o tych cechach nosiciela, które są ważne z punktu widzenia funkcjonowania wspólnoty. Drugie kryterium ma charakter językowy. Za kategoriałną czytelność nazwy odpowiadają formanty, które wyspecjalizowały się w tworzeniu odpowiednich podtypów antroponimicznych⁵. Kryterium językowe spełniają również nazwy eksplicytnie wyrażające cechy człowieka lub utrwalające właściwości ludzkie za pomocą czytelnej, łatwej do deszyfracji metafory lub metonimii. Z powodu ograniczonych ram artykułu w dalszej jego części skupię się przede wszystkim na kryterium pozajęzykowym, starając się przywołać takie egzemplifikacje, które będą spełniać zarówno kryterium odpowiedniego wyboru informacji, jak również przejrzystości semantyczno-strukturalnej nazwy.

⁵ Już w dobie staropolskiej zarysowały się tendencje do wyodrębniania się modeli słowotwórczych typowych dla wyrazów pospolitych oraz odapelatywnych nazw własnych, np. w słowotwórstwie apelatywnym nie potwierdzono takich sufiksów, jak: *-oń*, *-ata*, *-ota*, *osz(a)*. Dla nazwisk kreowanych od nazw miejscowych typowy stał się suf. *-ski* i jego warianty rozszerzone, a dla formacji patronimicznych suf. *-ic(z)*, *-owic(z)*, *-ewic(z)*, *-ak* (Kaleta 2007).

Przeгляд typów semantycznych nazwisk odapelatywnych pozwala zauważyć, że te z nich, które odsyłają myśli do cech zewnętrznych, utrwalają te właściwości, które można zauważyć ze stosunkowo niewielkiej odległości, z dystansu publicznego. Wśród kategorii semantycznych antroponimów nieoficjalnych można zatem wyodrębnić rozbudowane kategorie semantyczne przezwisk mieszkańców, które odnoszą się do budowy i rozmiarów ciała, np. *Bania, Gruby, Patyczek, Czołg, Wieloryb, Kolubryna, Kloc, Badył, Igła*, sposobu chodzenia, np.: *Kuśka, Kulas, Koślawy, Platfus*, koloru włosów, np. *Corny, Rudzielec, Siwy* (Ziajka 2014: 298–338; Łobodzińska, Tomczak 1988: 85). Podobne mechanizmy nominacyjne poświadczają także historyczne nazwy osobowe zakrzeple w nazwiskach Polaków, np. *Grubas, Baryła, Krzywy* NP. Ważnym pozajęzykowym czynnikiem wpływającym na czytelność nazwy jest utrwalenie w niej takiej cechy zewnętrznej, która jest możliwa do weryfikacji podczas bezpośredniego kontaktu z denotatem, np. motywacja nazwy osobowej *Myszka* staje się zrozumiała, gdy zobaczy się plamę na twarzy osoby nazywanej (Tomczak, Łobodzińska 1988: 85). Co ciekawe, mimo tego, że ważny dla identyfikacji człowieka jest kolor oczu, to w zasobie współczesnych nazwisk Polaków nie znaleziono antroponimów wskazujących na barwę tęczówki. Być może właśnie dlatego, że trudno ją określić nawet ze stosunkowo niewielkiej odległości. Częściej natomiast zarówno w materiale współczesnym, jak i historycznym pojawiają się nominacje wskazujące na zez, choroby oczu czy wielkość gałek ocznych, które są łatwiejsze do zaobserwowania, np. *Świdrowaty* : *świdrowaty* ‘zezowaty’ NP, *Okaty* : *okaty* ‘mający charakterystyczne oczy’ NP, *Kose Oko, Okacz* SEM 1.

Jak wcześniej sygnalizowano, ważną cechą decydującą o atrakcyjności nazwy jest komunikowanie za jej pośrednictwem cech istotnych ze względu na funkcjonowanie wspólnoty: bezkonfliktowe relacje społeczne, sprawiedliwość, czerpanie korzyści płynących z relacji z danym człowiekiem. Istotny może być także cel ludyczny, a także integracyjna funkcja wiedzy wspólnoty o powodach nadania nazwy. Informacja oddana w nazwie może nawiązywać do wiedzy o kontekście sytuacyjnym motywującym kreację onimiczną. Wiedza taka, dostępna tylko ograniczonemu gronu, może pełnić funkcję integracyjną.

Badania nad nazwiskami Polaków pod względem aksjologicznym dowodzą, że najbardziej rozbudowane i zróżnicowane semantycznie kategorie tworzą nazwiska utworzone w przeszłości od apelatywów reprezentujących pole pojęciowe wartości moralnych. Tak więc liczną reprezentację mają onimy tworzone z perspektywy takich opozycji pojęciowych, jak np.: *troska – krzywdą, prawość – nieprawość, odwaga – tchórzostwo, pracowitość – lenistwo, pokora – pycha, szczerłość – kłamstwo, pobożność – bezbożność*, w które wpisują się bardziej szczegółowe i subtelne deskrypcje cech, np. wrogość,

nieżyczliwość, gwałtowność, okrucieństwo, egoizm, zawadiactwo, złośliwość, skąpstwo (Matusiak-Kempa 2019: 249–316). Dopóki znaczenie etymologiczne nie zatrze się, onim jest bodźcem do uruchomienia zdroworoządkowych schematów racjonalizujących i tworzenia określonych narracji. Odbiorcy wplatają go w swoisty ciąg dedukcyjny, np. jeżeli ktoś otrzymał przydomek *Laba*, to zgodnie ze znaczeniem etymologicznym lubi(ł) próżnować, a zatem wykonywał niechętnie pracę, nie pomnażał dóbr, nie wykazywał więc odpowiedniej troski o byt najbliższych, a więc albo biedował z powodu lenistwa, albo korzystał z pracy i osiągnięć innych, czyli był postrzegany jako obciążenie. Asekuracyjna czujność obserwatorów cech i zachowań odstających od normy jako zagrażających normalności pojmowanej z gruntu pozytywnie, w którą wpisuje się większość członków wspólnoty, skutkuje nazwą o wydźwięku negatywnym. Tak więc pośrednio do cech trafnej nazwy funkcjonującej w układzie ednonimicznym należy też jej negatywne i ekspresywne nacechowanie, piętnujące jej nosiciela i regulujące postawy wobec negatywnie wartościowanego nosiciela *proprium*.

Przegląd podstawowych typów semantyczno-formalnych nazwisk wskazuje, że znaczną ich część stanowią onimy tworzone od nazw zawodów. Wewnątrz wspólnot, w których pożądane są polegające na współpracy relacje międzyludzkie, potrzeba szczegółowej identyfikacji człowieka, czyli konieczna jest identyfikacja ze względu na wykonywane zajęcie. Taka wiedza o człowieku ma więc charakter praktyczny. Rodzaj wykonywanego zajęcia (np. *Badnarz* : *bednarz* NP; *Furman* : *furman* NP), umiejętność wykonywania niepospolitej czynności (np. *Surmacz* : *surmacz* NP), pełniona funkcja (np. *Soltys* : *soltys* NP, *Włodarz* : *włodarz* ‘zawiadujący majątkiem’ NP) wystarczająco wyróżniały człowieka spośród innych. Nazwy kreowane od wymienionych kategorii były odpowiednio komunikatywne, co też jest związane bezpośrednio z dawną strukturą społeczną: większość ludności utrzymywała się z rolnictwa (Samsonowicz 1971: 188). Badania antroponimów historycznych z różnych regionów Polski dowodzą, że nazwy osobowe tworzone od apelatywów równych formalnie nazwom zawodów oscylują między 15 a 20% nazwisk formalnie równych apelatywom (por. Mossakowska 1993: 122–123, 143; Magda-Czekaj 2003: 137–139; Górny 2004: 88–92; Matusiak-Kempa 2009: 5573). Wanda Szulowska, badając antroponimie Mazowsza w XV–XVII w., zauważa, że odzawodowe określenia dodatkowe osób występujące po imieniu w XVII w. zajmują drugie miejsce pod względem częstotliwości występowania, ale przy tym zaznacza również, że był to sposób charakterystyczny i wystarczająco różnicujący poszczególnych rzemieślników (Szulowska 2004: 205).

Kolejną ważną grupę nazw osobowych tworzonych i funkcjonujących w małych wspólnotach komunikatywnych są nazwy zależnościowe (tworzo-

ne od imienia/przezwiska/zawodu ojca, rzadziej innych członków rodziny). Tak więc we względnie małych grupach wystarczającą pojemność informacyjną zapewniają nazwiska ojcowskie, najczęściej tworzone od imion własnych, ale także od nazw zawodów, np. *Pawlak* : *Paweł*, *Jakubiak* : *Jakub*, *Aleksanderowicz* : *Aleksander*, *Kowalczyk* : *Kowal*, *kowal*. Formacje tego typu są komunikatywne tylko wtedy, gdy wiadomo, kim jest/był ojciec, lub kim są/były inne osoby spokrewnione z denotatem⁶. Historia rodziny, jej normalność, sława lub hańba stają się na zasadzie dziedziczenia udziałem nosiciela nazwy. Choć nie są cechą charakterystyczną wyrażoną w nazwie, to istnieją w świadomości środowiska. Również opracowania współczesnych przezwisk mieszkańców wsi wskazują, że antroponimy nieoficjalne są przenoszone z pokolenia na pokolenie, np. *Grzybek* ‘przodkowie byli niscy’; *Pasierb* ‘dziadek miał pasierba’; *Skąpy* ‘przodkowie byli skąpi’ (za: Łobodzińska, Tomczak 1988: 80). Ta niepodatność onimów na zmiany ujawnia ich funkcję prewencyjną. Przewiska, dokumentując pożądaną i niepożądaną treść, są nośnikiem zbiorowej pamięci budowanej na fundamencie wartości, których przestrzeganie stanowi o poczuciu wspólnotowości i integralności, fundamentalnej z punktu widzenia grupowej siły – jednoznacznej z jej bezpieczeństwem i gwarancją przetrwania, a te należą do wartości absolutnych.

4. Podsumowanie

Rozważania zawarte w niniejszym artykule nie wyczerpują tematu, są jedynie propozycją spojrzenia na poznawcze, komunikacyjne funkcje antroponimów z perspektywy ich użyteczności społecznej. Wymienione role nazw własnych wyrastają w istocie z potrzeb regulowania więzi społecznych, które są zależne od fizycznej i mentalnej bliskości osób nazywanych i nazywających. Przywołane w artykule nazwy własne zaczerpnięte zarówno z opracowań współczesnych, jak i historycznych antroponimów dokumentują uniwersalność procesów kategoryzacyjnych. Zarysowane sposoby kreacji nazewniczych realizowanych w obrębie poszczególnych nadrzędnych typów semantyczno-formalnych domagają się bardziej dogłębnych analiz. Niezbędne jest w tym celu przeprowadzenie badań ilościowych, polegających na zbadaniu gniazd derywacyjnych poszczególnych leksemów motywujących *nomina propria*. Dane takie ujawniłyby produktywność apelatywów w kreacjach antroponimicznych, a jednocześnie ukazały te sfery ludzkiego ciała i umysłu,

⁶ Badania nad antroponimami historycznymi potwierdzają, że największą grupę nosicieli form wskazujących na zależności rodzinne stanowili przedstawiciele chłopstwa i mieszczaństwa (Szulowska 2003: 103, 157–176; Bubak 1986; Kaleta 2007: 84–95).

które budzą największe i najmniejsze zainteresowanie ze strony otoczenia. Ze względu na szczególny status ontologiczny i poznawczy nazw osobowych wart syntetycznego opracowania jest także udział znaczących nazw osobowych w potocznych narracjach konstytuujących tożsamość społeczeństw.

Skróty słowników

- Boryś – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
NP – K. Rymut: *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*. T. I–II. Kraków 1999–2001.
SEM 1 – *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 1: *Oda-pelatywne nazwy osobowe*. Oprac. A. Cieślíkowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta. Kraków 2000.
SEM 4 – *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 4: *Nazwy osobowe pochodzące od etników*. Oprac. Z. Kaleta przy współudziale E. Supranowicz i J. Szymowej. Kraków 1997.

Literatura

- Bartmiński J. (2007): *Stereotypy mieszkają w języku*. Lublin.
Benedyktowicz Z. (2000): *Portrety „obcego”*. Kraków.
Bubak J. (1996): *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*. Kraków.
Cieślíkowa A. (2001): *Nazwa w tekście a tekst w nazwie*. [W:] *Semantyka tekstu artystycznego*. Red. A. Pajdzińska, R. Tokarski. Lublin, s. 99–108.
Cooley Ch. H. (2005): *Grupy pierwotne*. [W:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*. Red. A. Mencwel. Warszawa, s. 264–379.
Goffman E. (2006): *Rytuał interakcyjny*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa.
Goffman E. (2008): *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przeł. H. Datner-Śpiewak i P. Śpiewak. Warszawa.
Górny H. (2004): *Nazwiska mieszkańców wybranych miejscowości dawnej ziemi sanockiej w świetle interferencji etniczno-językowej (XV–XIX w.)*. Rzeszów.
Grabias S. (2019): *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin.
Kaleta Z. (2003): *Wartości i antywartości w staropolskich odapelatywnych nazwach osób*. [W:] *Nazwy własne a kultura*. Red. Z. Kaleta. Warszawa, s. 21–48.
Kaleta Z. (2007): *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*. T. I. Warszawa.
Łobodzińska R., Tomczak L. (1988): *Współczesne przezwiska polskie. Analiza formalna i znaczeniowa*. Wrocław.
Magda-Czekaj M. (2003): *Historyczne nazwiska ludności Olesna na Śląsku Opolskim*. Kraków.
Matusiak-Kempa I. (2009): *Nazwiska mieszkańców komornictwa jeziorańskiego (XVI–XVIII w.)*. Olsztyn.
Matusiak-Kempa I. (2019): *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne*. Olsztyn.
Mossakowska B. (1993): *Nazwiska mieszkańców Komornictwa Olsztyńskiego*. Olsztyn.
Oronowicz-Kida E. (2009): *Tabu językowe a przezwiska ludowe*. [W:] „Języka a Kultura”. T. 21: *Tabu w języku i kulturze*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław, s. 233–240.
Pleszczyński J. (2018): *Odmienność. Kiedy inny staje się obcym*. [W:] *OBCY/INNY. Propozycje aplikacji pojęciowych*. Red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec. Lublin, s. 181–196.

- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.
- Rymut K. (1998): *Nazwiska*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Kraków, s. 143–160.
- Samsonowicz H. (1971): *Złota jesień polskiego średniowiecza*. Warszawa.
- Skowronek K. (2001): *Współczesne nazwisko polskie*. Kraków.
- Szulowska W. (2004): *Dawna antroponimia Mazowsza (XV–XVII w.)*. Olsztyn.
- Tönnies F. (2008): *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. Przeł. M. Łukasiewicz. Warszawa.
- Trzebiński J. (2002): *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*. [W:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. Trzebiński. Gdańsk.
- Wójcicka M. (2018): *Społeczno-kulturowe funkcje OBCEGO/INNEGO*. [W:] *OBCY/INNY. Propozycje aplikacji pojęciowych*. Red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec. Lublin, s. 127–138.
- Ziajka B. (2014): *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiaskach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antroponimów mieszkańców Zagórza w powiecie chrzanowskim)*. Kraków.

